Rok VII. Kraków-Podgórze, Czwartek 17 Czerwca 1909 Nr. 134

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Oczyścić atmosferę!

Dyskusya polityczna w Kole polskiem.

Wielce niezdrowe stosunki w Kole Polskiem, namiętna walka między frakcją ludowców (czytaj między Stapińskim), a stronnictwem narodowo-demokratycznem, prowadzona w sposób uchybiający powadze Koła, fałszywe poglądy na politykę Koła, szerzone przez pewien odłam prasy: wszystkie te przyczyny złożyły się na wytworzenie świadomości, że konieczne jest gruntowne **wyjaśnienie sytuacyi i oczyszczenie atmosfery.**

Zaczem zaczęła się wczoraj wielka jawna dyskusya polityczna w Kole polskiem, która dziś będzie zakończona.

Poprzednio zaś odbywały się, staraniem ministra Dulęby, długie poufne narady reprezentantów wszystkich grup Koła polskiego celem osiągnięcia porozumienia i zażegnania wewnętrznych walk w Kole. — Rokowania te nie przyniosły jednak **pożądanych rezultatów.**

Jest to smutny objaw, świadczący o wielkiem zacietrzewieniu partyjnem.

* * *

Dyskusya w Kole polskiem odbywała się wśród wielkiego naprężenia. (Na wstępie subskrybowano 2000 kor. na dar Grunwaldzki).

Prezes dr Głąbiński wyjaśniał, jaką politykę Koło prowadziło. Nasza polityka — mówił — była polityką wolnej ręki. Koło starało się usilnie o utworzenie gabinetu parlamentarnego. Kierunek Unii słowiańskiej jest negatywny i dlatego łączy się z nią i inna opozycya. Większości Unia wytworzyć nie może, programu nie posiada. Obalić ten gabinet, to cały i jedyny program Unii. — Większość, złożona z samych Słowian, jest w wiedeńskim parlamencie zgoła niemożliwa. Prezes odpiera jednak **energicznie zarzut, jakoby Koło** prowadziło **politykę** antysłowiańską. Jest to zarzut przewrotny. W kwestyi banku bośniackiego wrzawa była nieuzasadniona. Następnie prezes przedstawił rezolucye:

„Koło polskie, trwając niezachwianie przy zasadzie utrzymania parlamentaryzmu, tudzież zabezpieczenia i rozszerzenia autonomii krajów, oraz sanacyi finansów krajowych, uchwala utrzymać nadal dotychczasową politykę wolnej ręki wobec rządu i stronnictw.

Koło polskie uznaje potrzebę wprowadzenia w życie rządów parlamentarnych na zasadzie większości parlamentarnej, zgodnej z zasadami polityki Koła i uchwala poprzeć wszelkie starania wiodące do tego celu.

Koło polskie podnosi z naciskiem konieczność jak najspieszniejszej sanacyi finansów krajowych i użycia wszystkich środków, aby jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej zapewnić krajowi nowe i obfite źródła dochodów bez uszczerbku praw autonomicznych kraju.

Koło polskie obstawać będzie także nadal stanowczo przy wykonaniu obowiązujących ustaw o drogach wodnych i czuwać będzie nad rozpoczęciem robót w b. r. i dotrzymaniem zobowiązań rządu w tej sprawie“.

Ks. Stojałowski zwrócił uwagę na niezdrową zawichrzoną atmosferę w Kole polskiem. Niektóre dzienniki rozpowszechniają z różnych ukrytych powodów fałszywą wieść, że Koło polskie prowadzi dziś politykę antysłowiańską. Mowca żądał wyjaśnień o pertraktacyach z Unią słowiańską, celem autentycznego sprawdzenia wiadomości, zawartych w dziennikach.

Pos. ks. Pastor stawia w tym względzie formalny wniosek, interpelując prezydyum o wyjaśnienia.

Prezes Głąbiński udzielił tych wyjaśnień, z których wynika, że prezydyum Koła postępowało odnośnie do Unii słowiańskiej zupełnie poprawnie.

Poseł Battaglia zaznaczył, że w kraju ludowcy starają się rozkolportować wieść, jakoby całe Koło stanęło przeciw Słowianom, a łączyło się z Niemcami. Należy wyjaśnić stosunek Koła do innych stronnictw. Koło nie wyrządziło Słowianom żadnej szkody, ani nie uczyniło nic dla Niemców. Unia słowiańska dąży tylko do obalenia rządu, wobec czego Koło nie może porzucać polityki wolnej ręki. Unia nie ma żadnego pozytywnego programu. W sprawie bośniackiej zajmowaliśmy stanowisko autonomiczne, chcieliśmy zdobyć dla Bośniaków konstytucyę i autonomię. — Sustersicz zgłosił swą rezolucyę tylko celem obalenia rządu. Następnie mowca zaznaczył, że utworzenie stałej większości z Unią słowiańską nie jest możliwe. My stoimy w pośrodku i nie możemy się łączyć z żadną grupą. Łączenie się przeciw wspólnemu wrogowi jest ideą ponętną, ale w praktyce niekorzystną. Sytuacya Koła jest w ostatnich dniach bardzo trudna; Koło nie okazywało bowiem tej jednolitości, jak zawsze. Winny temu pertraktacye na własną rękę ze stronnictwami. Na wewnątrz musimy mieć swobodę jak największą, ale na zewnątrz zupełną solidarność. Enuncyacye prezesa nie powinny spotykać się z przeciwnem zdaniem członków Koła.

Wiceprezes Czaykowski potwierdził wywody prezesa co do narad ze Słowianami i dodał, że on i wiceprezes Stwiertnia zgadzają się w zupełności z przedstawieniem Głąbińskiego, a jeżeli przypatrzeć się twierdzeniu Stapińskiego, to ono nie bardzo od tego się różni.

Poseł Tomaszewski zarzucił ludowcom, że prowadzą politykę na własną rękę.

Wreszcie zabrał głos wiceprezes p. Stapiński. Próbował on bronić swego stanowiska, ale wygłaszał tylko frazesy, które nie sprawiały wrażenia. (P. Stapiński chce koniecznie zapewnić sobie popularność, jako pseudopogromca Niemców; jest to zręczne gadanie, obliczone na poklask w kraju — ale tylko gadanie. Gadać jest łatwo...).

Wiceprezes Stapiński zaznaczył, że najniebezpieczniejszym wrogiem naszym jest germanizm, natomiast ze Słowian nikt nas dotąd nie pożarł. Kogo my dziś mamy za sobą? W ostatnich głosowaniach Koło polskie zawsze było z Niemcami przeciw całej słowiańszczyźnie. Każde wzmocnienie Niemców połączone jest z naszą szkodą.

Mowca podniósł dalej, że ludowcy nie sądzili, iż utrzymanie Bienertha i Bilińskiego jest ważniejsze, niż los tysiąca chłopów serbskich i chorwackich w Bośni.

Następnie omawiał nieprzychylne wobec ludowców stanowisko pewnej części Koła, wspomniał, że odbywały się zgromadzenia skierowane przeciw ludowcom i zamierzone były przeciwko nim pewne manifesty. Przynależność do Koła nie przyniosła nam żadnych korzyści, bo wstąpienia naszego do Koła nie mogliśmy uzasadnić zdobyczami dla ludu. Mowca zaprzeczał, jakoby prowadził politykę na własną rękę. Mowę swoją zakończył Stapiński słowy: „Nie brońmy spraw Bienertha i Bilińskiego, tylko pracujmy razem dla dobra kraju. — Co się tyczy rezolucyi prezesa, to *ludowcy się na nią zgadzają*, żądają tylko w zdaniu „Koło uchwala utrzymać nadal swoją dotychczasową politykę wolnej ręki“ opuszczenia słów: „nadal swą dotychczasową“.

Na tem odroczono dyskusyę do dnia dzisiejszego. Na wniosek p. Petelenza upoważniono prezesa Głąbińskiego, na podstawie przedstawionej w Kole rezolucyi do zabrania dziś głosu w rozprawie generalnej nad budżetem.

Skład Koła Polskiego.

Wobec toczącej się wielkiej dyskusyi politycznej nie od rzeczy będzie przypomnieć skład Koła Polskiego. Składa się ono z 6 stronnictw.

Najbardziej jednolite i karne jest stronnictwo *narodowo-demokratyczne*. Liczy ono *17 członków*: pp. Battaglia, Bieniowski, Buzek, Dąbski, Dietzius, Fidler, Gall, German, Głąbiński, Gold, Kopyciński, Krupka, Maślanka, Ptaś, Tomaszewski, Wiącek, Zamorski.

Stronnictwo *ludowców* liczy 19 członków. Są nimi: Biały, Bojko, Bomba, Ciągło, Harnek, Jachowicz, Krempa, Łuszczkiewicz, Madej, Olszewski, Paduch, Potoczek, Ruebenbauer, Siwula, Staniszewski Józef, Stapiński, Średniawski, Wójcik i ks. Żyguliński. (Zauważyć należy, że stronnictwo to nie jest ani bardzo karne, ani prócz Stapińskiego, Rubenbauera, Łuszczkiewicza, Bojki i ks. Żygulińskiego, nie posiada członków umiejących należycie po niemiecku Pp. Łuszczkiewicz i Paduch należą zresztą tylko de nomine do stronnictwa).

Stronnictwo *demokratyczne* liczy 10 członków, a należą do niego: Dulęba, Loewenstein, Petelenz, Roszkowski, Sikorski, Staniszewski, Stwiertnia, Zarański, Zieleniewski i Kolischer. (Nb. dr Kolischer obecnie jest właściwie dziki).

Stronnictwo *konserwatywne* liczy 7 członków: Biliński, Czaykowski, Górski, Korytowski, Lubomirski, Moysa i Starzyński. *Centrum katolickie* (7 członków) stanowią: Bujak, ks. Hanusiak, Kozłowski, ks. Londzin, ks. Męski, ks. Rzeszódko i ks. Szponder. *Do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego* (grupa Stojalowskiego 5 członków) należą: Dobija, Fijak, Stohandel, Stojałowski i Szajer. Prócz tego, jako *dzicy* występują w Kole: Kolischer, Mleczko i Pastor.

Razem więc liczy Koło Polskie obecnie 67 członków, względnie 66, bo ks. Hanusiak jest chory i nie jest obecny w Wiedniu. Dwa mandaty (Sambor-Gródek i Rohatyn-Bóbrka) są opróżnione.

Stronnictwo *narodowo-demokratyczne* 17 posłów i grupa *ks. Stojałowskiego* (5 posłów, względnie 6, bo ks. Szponder przyłączył się pono obecnie znowu do grupy Stojałowskiego) idą w Kole Polskiem zwartym szeregiem, tworząc grupę z 23 posłów. W ostatnich tygodniach posłowie narodowo demokr. z okręgów wiejskich i grupa ks. Stojałowskiego utworzyła *„Związek narodowo-ludowy“* przyjąwszy wspólny program. Nowa ta formacya rozwinie zapewne w kraju przy nadarzającej się sposobności — np. przy wyborach — żywą działalność.

Między ludowcami a narodową demokracyą i Stojałowczykami toczy się jak wiadomo walka „na noże“. Stosunek *demokratów* do *ludowców* nie jest jasny; toż samo stosunek *konserwatystów* do *ludowców* Słychać, że cichym inspiratorem Stapińskiego jest b. min. Korytowski.

Wobec rozbicia na frakcye i wobec rozlicznych osobistych antagonizmów stosunki w Kole są podobne obecnie bardzo nieprzyjemne.

Z KRAJU.

Uzupełniające wybory do parlamentu. Dnia 30 bm. odbyć się mają dwa uzupełniające wybory do parlamentu z okręgów miejskich: Sambor-Gródek i Bóbrka-Rohatyn.

Włosy i łysina.

Uwłosienie u ludów pierwotnych musiało być nader obfitem, czego ślady widzimy teraz jeszcze na skórze noworodków np. Dziś bujny ów porost staje się objawem coraz rzadszym, zwłaszcza na głowach mężczyzn; łysiną „świeci“ stary i młody. Czy jest to wynik kultury, jak chcą niektórzy, nie można twierdzić stanowczo. Wprawdzie, u ludów dzikich stwierdza się wciąż jeszcze włosy długie i gęste; lecz, w takim razie, dlaczego kobiety europejskie mają i dziś włos, biorąc na ogół, dość suty. W swoim czasie nad sprawą zaniku włosów zastanawiał się sam Darwin i doszedł do wniosku, że włosy uważać już należy jako twór zwyrodniały. Teorya ta nie wywalczyła sobie jednak uznania, bo faktem jest, iż włosy i teraz jeszcze służą pożytecznie w ogólnym mechanizmie ustroju.

Więc są to przedewszystkiem, jak rzęsy i brwi, nader subtelne narządy czucia, ostrzegające oko przed działaniem czynników szkodliwych.

Również czujne na punkcie tym są krótkie włosy ciała, czyli t. zw. puszek. Innemu odpowiadają znów zadaniu kręcone włosy jam pachowych; nie dopuszczając do tarcia nadmiernego dwóch bliskich sobie nawzajem powierzchni skóry, małe kędziory te czynne są jak wałki.

Ujednostajnieniu ciepłoty ciała pomagają również; bronią czaszkę od oziębienia nagłego i odwrotnie, zmniejszają wpływ upału, gdyż złemi są przewodnikami ciepła.

Czynią łatwiejszym przewiew skóry, wiadomo bowiem, iż ludzie z gęstszym włosem pocą się obficie.

Są więc potrzebne bardzo i nie mogą być organem zwyrodniałym.

Poza fizyologicznemi własnościami swojemi włosy były i będą zawsze ozdobą kobiety i mężczyzny.

Jak wielką w starożytności cieszyły się estymą, wiemy z historyi. Że i potem ceniono je wysoko, nie brak wskazówek. — Mężowie Wschodu i dziś jeszcze klną się na swą brodę. W Anglii np. w wiekach średnich za uszkodzenie brody winowajca płacił ofiarze swej 20 szylingów kary, gdy za złamanie ręki — 12 tylko. W czasach tych brak włosów czy uwłosienie liche uchodziły powszechnie za rzecz hańbiącą. Dziś kult „włosia“ stracił, rzecz prosta, na swej powadze wiele; pomimo to niejeden z łysych nie szczędziłby wydatku na siejbowłos jakiś skuteczny prawdziwie.

Włosy są wreszcie dość ożywionym przedmiotem handlu, przyczem zauważyć wypadnie, że chodzi tu głównie o włos niewieści, jako mniej kruchy. Poszukiwanemi są najwięcej jasno-blond włosy z odcieniem złocistym; najtaniej płacą za czarne.

Tych dostarczają najwięcej plemiona romańskie. — Kobiety z ludu w Bretanii i Normandyi z włosów swych ciągną zarobek pewny, strzygąc je mniej więcej co trzy lata. Dlatego noszą na głowie owe czepce szkaradne. — Włosów „złocistych“ najwięcej sprzedaje Holandya; gatunki tańsze — Szwecya i Norwegia a jeszcze tańsze — Niemcy, skąd grube, masywne blond loki beczkami kupcy wywożą do Ameryki przeważnie. Obliczono, że jeden warkocz Niemki przeciętnej waży 280 do 300 gramów (waga najgrubsza), Francuzki lub Włoszki — 150 do 170, Angielki zaś — najmniej, bo 100 grm. zaledwie.

Brak uwłosienia twarzy u kobiety i skąpy porost głowy męskiej mają swą podstawę całkiem naturalną, o której nie wadzi w tem miejscu powiedzieć słów kilka.

Unaczynienie skóry, tj. ilość zawartych w niej włoskowatych żył i tętniczek nie jest bynajmniej jednakową u obu płci. Od urodzenia już siatka naczyń tych pokrywa gęściej twarz osobnika płci męskiej; za to znów skóra głowy dziewczęcia posiada nierównie więcej naczyń krwionośnych.

W miarę dojrzewania i wiążącego się z niem przekrwienia naczyń różnice w cyrkulacyi występują coraz wybitniej. Mężczyźnie rosną wąsy i broda, kobiecie — koafiura bujna.

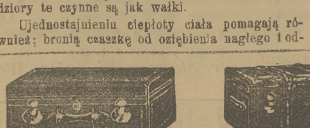
W tem też niedostatecznem względnie unaczynieniu skóry na głowie mężczyzn szukać należy przedewszystkiem przyczyn łysienia, które u kobiet musi oczywiście powstawać rzadziej znacznie. Że zaburzenia w krwiobiegu i zmiany w składzie krwi w przebiegu cierpień poważniejszych (dur, ospa, płonica i t. p.) prowadzą do wypadania włosów, jest to rzecz znana powszechnie; że wypadanie to na mniej odpornem podłożu odbywa się doszczętniej, również tłomaczyć nie trzeba.

Dlaczego jednak łysina trzyma się prawie zawsze tych samych miejsc na głowie, przyczem pewne naczynia tylko ulegają zagładzie?

Dlaczego widujemy łysiny z przodu i na wierzchołku, a nigdy prawie z tyłu głowy?

Medycyna współczesna przyczynę niedostatecznej cyrkulacyi miejscowej widzi przedewszystkiem w nieodpowiedniem pokryciu głowy u mężczyzn. Na rzecz tę mało dziś jeszcze zwraca się uwagi, natomiast wiara w skuteczność specyfików po kilka rubli za flakon zagrzewa wielu. A jednak gdyby hygieną włosów zajęto się pilniej, tak choćby, jak reformą gorsetów, mniemam, że dałoby się wówczas zdziałać coś niecoś ku pożytkowi jeśli nie łysych kompletnie, to — dorastających pokoleń przynajmniej.

Kobiety i dziewczęta sfer uboższych, mieszkanki wsi i miasteczek chodzą z gołą głową najczęściej i w mrozy chyba dzień tylko, wychodząc z domu, zarzucają chustkę. Mężczyzna głowę nakrytą ma prawie zawsze: na ulicy, w sklepie, w cukierni i w warsztacie. Snać myśli: czapka i kapelusz dodają powagi i znaczenia. Wprawdzie, panie bez kapelusza nie wyjdą również na ulicę nigdy, lecz lekki kapelusz damski nie grzeje, nie uciska czaszki, nie utrudnia przewiewu, czego nie można powiedzieć o twardem,



Ceny bez konkurencyi. 61

KUFRY, WALIZY, TORBY, TOREBKI, NECESSERY, PLEDY ang., PELERYNY męzkie i damskie, ORYG. TYROLSKIE, NIEPRZEMAKALNE, PASKI modne damskie, GRZEBIENIE ozdobne do fryzur, RĘKAWICZKI z najlepszych fabryk,

FABRYCZNY SKŁAD PARASOLEK i PARASOLI poleca ANASTAZY FRONCZ Kraków Floryańska 17.

W okręgu Sambor-Gródek, gdzie narodowe niebezpieczeństwo nie grozi, nie ma kandydata, popartego przez Radę Narodową. Ubiegają się tam o mandat: Aleksander hr. Skarbek (nar. dem.), dr Adam Doboszyński (krak. demokrata) i ludowiec Ziemniak.

Walka będzie zacięta; dr Doboszyński rozwija za sobą żywą agitacyę.

W okręgu Rohatyn-Bóbrka, gdzie grozi poważne niebezpieczeństwo narodowe, komitet sejmowy Koła polskiego zatwierdził kandydaturę p. Franciszka Blesiadeckiego, właściciela dóbr (konserw). Grozi tu jednak niebezpieczeństwo ze strony *syonistów i Rusinów.* — Kandyduje tu ze strony syonistów dr Gerszon Zipper!

Rzeszów. *(Tyfus).* Niedbałość magistratu rzeszowskiego co do stosunków sanitarnych spowodowała znowu nader smutne następstwa. Brak odpowiedniej wody do picia — Rzeszów nie posiada ani jednej porządnej studni — wywołał groźną epidemię tyfusu, w której pojawiły się nawet poszczególne wypadki tyfusu plamistego. Przez odpowiednie środki zapobiegawcze można było z łatwością wszystkiego ominąć, teraz już jest za późno i epidemia przybiera coraz szersze rozmiary, wybuchając w rozmaitych częściach miasta. Wobec grożącego niebezpieczeństwa rozwleczenia tej zakaźnej choroby po całem mieście, była komisya sanitarna ze Lwowa zmuszoną do przedsięwzięcia nadzwyczajnych zapobieżeń: zamknięto kilka szkół, wojskowość, pośród której tyfus szczególnie grasuje, nie opuszcza kasarń a domy, w których znajdują się chorzy, zostały zupełnie izolowane. Mieszkańcy Rzeszowa, przejęci panicznym strachem, opuszczają miasto i udają się na wieś.

Byłoby wskazanem, aby Rada szkolna krajowa zarządziła jak najspieszniejsze zamknięcie wszystkich szkół, gdyż epidemia gotowa przybrać zastraszające rozmiary. Może nareszcie teraz gmina rzeszowska, wydająca rocznie tysiące na błahostki i marnoty, zdecyduje się na założenie wodociągów. Czas już najwyższy i cierpliwość mieszkańców doszła już także do ostatniej granicy.

Przebity żandarmskim bagnetem. O tragicznym wypadku przebicia chłopa bagnetem przez żandarma, który to wypadek stał się wczoraj przedmiotem interpelacyi w parlamencie, donoszą pisma ruskie następujące szczegóły: W dniu 11 b. m., we wsi Wola Wyżna, powiatu sanockiego, zginął włościanin Iwan Fuczyła od żandarmskiego bagnetu. Był on namiętnym kłusownikiem. Kiedy w dniu krytycznym pokazywał w karczmie strażnikowi leśnemu swoją strzelbę, zjawił się niespodzianie żandarm i chciał mu ją odebrać, ten jednak oddać jej nie chciał. Żandarm wezwał wówczas Fuczyłę, by poszedł z nim do wójta. Fuczyła wyszedł istotnie z karczmy i poszedł do wójta, kiedy jednak przechodził koło swojej, stojącej po drodze chaty, przystanął i powiedział, że dalej nie pójdzie, a strzelby nie odda, on bowiem „nie strzela z niej, a tylko straszy nią dziki, robiące mu szkodę“, jeśli zaś zasłużył na karę, to zapłaci. — W jaki sposób dyskusya między kłusownikiem, a żandarmem dalej się rozwinęła, nie wiadomo, dość, że ostatecznie żandarm pchnął swojego adwersarza bagnetem w brzuch, tak silnie, że ten po kilku godzinach wyzionął ducha.

Bestyalski mord. Pisarz dworski w Nowosiółkach Kardynalskich (w pow. rawskim), któremu powierzony był nadzór nad całem gospodarstwem, przyłapawszy przed paru dniami parobka na kradzieży, złajał go ostro i uderzył laską przez plecy. Parobek ten i trzy osoby z jego rodziny wdarli się w nocy do mieszkania pisarza i pobili go w tak straszny sposób, że nieszczęśliwy człowiek wśród ogromnych męczarni w parę godzin później ducha wyzionął. Rozbili mu czaszkę, złamali obojczyk, rękę i kilka żeber. Zamordowany był człowiekiem w dość podeszłym wieku; pochodził z Królestwa Polskiego i był długoletnim zesłańcem politycznym na Sybirze. Udało mu się wreszcie zbiedz do Galicyi. — Tu p. Borowski, właściciel Nowosiółek Kardynalskich, dał mu u siebie kawałek chleba, zatrudniając go zrazu jedynie jako pisarza, następnie zaś, wypróbowawszy jego nieposzlakowaną uczciwość, oddał mu zarząd nad niektórymi oddziałami swego gospodarstwa. Obowiązki spełniał sumiennie, aż padł z rąk kilku rozbestwionych ruskich chłopów.

Bankructwa w Nowym Targu. Mieszkańcy Nowego Targu wysilają sobie głowę nad tem, czy nastąpi tutaj kiedy zastój w bankrutowaniu, czyli też długo to jeszcze potrwa. Zawiązany tutaj widocznie został kartel bankrutów, gdyż nie sposób dać wiarę temu, aby wszyscy kupcy naraz ogłaszali niewypłacalność i to prawie równocześnie. Do całego szeregu tegorocznych upadłości przyłączył się znowu onegdaj właściciel największego składu win, Szymon Gray. Zaledwie mamy tutaj jeszcze kilku kupców, którzy na razie siedzą niby spokojnie, forsowna jednakże manipulacya wekslowa stwierdza, że bankructwa tutejsze dopiero na dobre się zaczęły. Mimo to władze nic wcale nie zarządziły w kierunku sprawdzenia autentyczności ogłoszonych bankructw, a ci, którzy niedawno ogłosili niewypłacalność, urządzają już powoli drugie sklepy na imię żon i córek. Widocznem więc jest, że na bankructwach także można dobrze zarobić.

Gimnazyum realne i seminaryum nauczycielskie w Białej. Towarzystwo Szkoły ludowej założyło przed rokiem w Białej polskie gimnazyum realne, a przed dwoma laty polskie seminaryum nauczycielskie męskie, ażeby ludności polskiej na kresach dać także polskie szkoły średnie. Od września 1909 r. otwiera tam Towarzystwo w dalszym ciągu II. klasę gimnazyum realnego i II. kurs seminaryum nauczycielskiego.

Uczniowie, którzy ukończą gimnazyum realne, mogą być zwyczajnymi słuchaczami uniwersytetu, politechniki i innych szkół wyższych, a świadectwa obu zakładów będą miały ważność świadectw szkół państwowych.

Wpisy do gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego odbywać się będą od 26 do 29 czerwca i od 28 do 31 sierpnia b. r. Warunki przyjęcia są takie same jak w szkołach rządowych.

Egzamina wstępne do gimnazyum realnego a w razie potrzeby do seminaryum nauczycielskiego odbywać się będą 30 czerwca i 1 września b. r. a rozpoczną się o godzinie 8-mej rano.

Biała. W dniu 13 czerwca b. m. odbyła się pierwsza tegoroczna wycieczka sokola, połączona z festynem oraz ćwiczeniami gimnastycznemi, na plac p. Bojdysa do Bystrej. Odjazd Towarzystwa „Sokół“ przy współudziale znacznej liczby gości, Polaków miejscowych, tudzież zamiejscowych, nastąpił pociągiem ze stacyi kolejowej w Bielsku, o godzinie 2·30 i 2·50 po południu.

Zamiar napadu na Tow. „Sokół“ w chwili, kiedy zbierze się ono na stacyi kolejowej w Bielsku — z jakim od czasu rozlepienia afiszy, zawiadamiających o odbyć się mającej wycieczce, a które zaraz przez nieznanych nam dotąd sprawców (zapewne łajdaków Niemców) w nocy częścią zupełnie pozrywanych, częścią zaś w obydny sposób poplute lub błotem pomazane zostały — Niemcy się nosili — nie udał się, a to ze względu, iż Towarzystwo „Sokół“, jak również biorąca udział w wycieczce publiczność polska, będąc uprzedzona o zamiarze Niemców — przygotowała się była na wszelkie ewentualności i gotową była stoczyć zacięty bój, w razie napadu hakaty. — Że atoli do tego nie przyszło, przypisać należy wyłącznie tylko tej okoliczności, iż Niemcy słysząc o różnych przygotowaniach się Polaków, mających na celu doraźny rewanż za napad — ulękli się o całość swych kości, patrząc tylko zdala okiem niewysłowionej nienawiści na czerwone koszulki „Sokoła“ i podnosząc furioso od czasu do czasu ryk „pfuj“ — na który zresztą nikt z obecnych nie zwracał najmniejszej uwagi.

Pierwsze zebranie Związku urzędników, profesorów i nauczycieli.

W sali klubu pocztowego odbyło się wczoraj pierwsze od założenia zebranie urzędników, profesorów i nauczycieli, mających na celu walkę ze straszną drożyzną, panującą w naszem mieście. Związek postarał się w krótkim czasie o możność sprzedaży swym członkom po zniżonych cenach węgla, wędlin, mięsa, artykułów spożywczych. Prawdziwe ulgi i korzyści, jakie Związek członkom swym zapewnia, zjednały mu licznych członków, których wciąż wzrastająca liczba obecnie dochodzi do 1400.

Zebranie zagaił radca rządu p. M. Biliński i określił rozwijającą się akcyę Związku, który dzięki swej użyteczności budzi zainteresowanie się i poparcie. Każda zniżka cen sprzedaży jakiegoś produktu, wywalczona dla członków Związku ma do przezwyciężenia wiele przeciwności, tworzonych przez dotychczasowych dostawców. Wiele przeszkód napotykał Związek w otworzeniu własnych jatek, pokonano je jednakże i obecnie Związek posiada 3 jatki, mieszczące się w wynajętych od gminy lokalach. Zaproszone do wspólnej pracy panie zajęły się kontrolą nad jatkami i postanowiły założyć tanią kuchnię dla nieposiadających rodziny urzędników. Prezes zaznaczył, że zniżenie cen wędlin dla członków blisko o 100 prc., powstrzymało dalsze podwyższanie ich cen przez tutejszych masarzy. Cetnar węgla w okresie 3-letnim kosztuje członka 72 halerzy. Znaczne korzyści uzyskał Związek w sprawie dostawy ziemniaków. Poczyniono także odpowiednie kroki w sprawie utworzenia spółki spożywczej, zapewniającej członkom tanie kupno innych artykułów. Kapitał Związku wynosi obecnie 1450 kor. i do pomyślnego rozwoju potrzebna jest wspólna praca wszystkich członków. W końcu podniósł prezes, że na prowincyi, a mianowicie w Myślenicach, powstała pierwsza filia Związku.

P. Adela Dziewicka omawiała sprawę taniej kuchni dla nieżonatych urzędników, która, jako instytucya, mająca na celu tylko dobro członków, wielkie może oddać usługi.

Przemówienie to zebrani gorąco oklaskiwali, a prezes p. Biliński oświadczył, że Związek przeznaczył sumę 500 kor. na cele dobroczynne tych pań, które są czynnemi członkami Związku.

Obszerny referat, zestawiony przez komisarza skarbowego p. Wajdę, o drożyznie mieszkań w Krakowie, odczytał sekretarz Związku dr Majerski. Referat ten wykazuje straszną i ciągle wzrastającą drożyznę mieszkań u nas, która w przeciągu lat kilkunastu powiększyła się o 100 proc. Mimo że podatki są tutaj niższe niż w innych miastach, czynsze rosną nieustannie, przynosząc wielkie zyski spekulantom handlującym domami. Drożyznę tę odczuwali najbardziej urzędnicy i oni też w celu obrony muszą chwycić się samopomocy na wzór krajów zachodniej Europy. Referat domaga się od gminy m. Krakowa zapewnienia urzędnikom tanich gruntów pod budowę własnych domów. Związek ma prawie gotowe fundusze na budowę i przedłożył gminie gotowe plany parcelacyjne. Obecnie oczekuje najrychlejszego odstąpienia tych gruntów po najniższej cenie. Słowami: „Przeszkody stawiane przez gminę będą li tylko wybiegiem i brakiem poparcia tak pożytecznej działalności Związku“ zakończył referent swe przemówienie.

Przew. Biliński zaznaczył, że wydział poczynił kroki w Wiedniu u prezesa Koła polskiego i posła dra Staniszewskiego, oraz we Lwowie u marszałka krajowego o fundusze na budowę tanich domów urzędniczych. Wydział zamierza zakupić jeden dom, gdzie mieszkania będą tańsze o 33 proc. (dwa pokoje duże, przedpokój, kuchnia 50 do 52 kor.). Mowca apeluje do obecnego na zebraniu prezydenta m. dra Leo z prośbą o poparcie gminy.

W odpowiedzi swej prezydent dr Leo zaznaczył, że dążeniem jego jest, aby rozszerzyć miasto i mieszkańcom zapewnić jak najwięcej terytoryów budowlanych.

Dla tych też celów nabyła gmina grunta pofortyfikacyjne. — Gdy miasto obejmie terytoryum zupełnie i Rada miejska uchwali plan regulacyjny i gdy grunta będą odwodnione, wtedy olbrzymie terytorya będą otwarte do zabudowania. Po uregulowaniu cena sążnia wypadnie dla gminy na 15 do 18 koron; doliczyć do tego trzeba interkalarya. Komisya przygotowuje grunta te do sprzedaży, która odbywać się musi według dokładnego planu. — Na posiedzeniu komisya uchwaliła sprzedać pas gruntów między ul. Krowoderską i Długą 27 m. szerokości a 120 m. długości. Z tej przestrzeni uchwalono sprzedać trzy parcele Towarzystwu wzaj. ubezpieczeń pod budowę tanich domów dla urzędników tego towarzystwa, a dwie parcele gminie miasta Krakowa pod budowę domów dla urzędników miejskich. — Gmina przedewszystkiem musi troszczyć się o swych urzędników i robotników, a rząd i kraj powinny wydatnie poprzeć akcyę Związku. W imieniu gminy zapewnił prezydent, że ceny parcel zostaną uregulowane, a przejęte przez nią środki komunikacyi przyczynią się do zabudowania odleglejszych parceli. — W końcu zapewnił prezydent o życzliwości Rady miejskiej dla Związku. Częste oklaski towarzyszyły przemówieniu prezydenta.

W dyskusyi nad poruszonemi sprawami zabierali głos pp.: Heinrich, Biliński, Niklas, Łapiński, Skąpski a w końcu p. Hałatkiewicz przedłożył zebranym rezolucyę mającą służyć wydziałowi za wskazówki dalszej działalności. Rezolucye te odnoszą się do sprawy i budowy tanich mieszkań dla członków Związku i nabycia od gminy gruntów pofortyfikacyjnych a kończą się apelem do posłów parlamentu i sejmu, prezydyum m. i radców miejskich o poparcie.

Po uchwaleniu tych rezolucyj zebranie zakończyło się po godz. 9 wieczorem.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Wesoła wdówka“.
Teatr ludowy: „Marsz, marsz Dąbrowski“ i „W bratnie szeregi“.

Z nad Wisły. Stan wody, która w ostatnich dniach podniosła się z powodu obfitych opadów deszczowych, począł się od dzisiaj południa obniżać i gdy jeszcze o godzinie 12 wynosił 1·85 m. ponad zero o godzinie 2 po południu opadł do 1·81 m. Jeżeli tylko niebo przestanie obdarzać nas tak hojnie deszczami jest nadzieja, że grożąca Krakowowi powódź ominie nas.

Szybki napływ wody powodują roboty regulacyjne w górnym biegu, wskutek zwężenia tam koryta fale wody z siłą przypływają do Krakowa i rozlewają się szeroko.

Ze spraw miejskich. Na odbytem wczoraj pod przew. prezydenta m. dra Lea posiedzeniu komisyi dla gruntów pofortecznych uchwalono sprzedać z tych gruntów parcele między ul. Krowoderską a Długą, Tow. wzajemnych ubezpieczeń pod budowę domów dla tanich mieszkań nadto dwie parcele gminie m. Krakowa na budowę domów dla urzędników magistratu. Następnie uchwalono linię regulacyjną dla ulicy Obwodowej między ul. Krowoderską a przedłużeniem ul. Długiej.

Tajemnica śmierci dra Lewickiego. W zagadkowej tej sprawie nie wyszedł na jaw żaden nowy szczegół, gdyż Borowska z powodu chwilowej słabości przesłuchiwaną na nowo nie była a sędzia śledczy zajęty jest czytaniem papierów znalezionych u zmarłego i Borowskiej. — Dzisiaj powołano rusznikarza p. Splichala do wydania orzeczeń o browningu, z którego zginął Lewicki i o małym damskim rewolwerze znalezionym w mieszkaniu Borowskiej.

Po wybuchu prochowni. W najbliższym czasie, skoro tylko nadejdzie odpowiedź z kancelaryi cesarskiej, udadzą się do Wiednia do cesarza: 1) deputacya miast Krakowa i Podgórza, 2) delegacye Rad powiatowych krakowskiej i wielickiej.

Deputacye udadzą się także do ministerstw i do Koła Polskiego, oraz przedłożą odpowiednie memoryały, wykazujące niebezpieczeństwo grożące od magazynów amunicyi pod miastem.

Konieczna jest **energiczna** akcya zbiorowa i interwencya Koła polskiego, bo jak słychać, wojskowość nie ujawnia chęci do dobrowolnego wynagrodzenia szkód.

Wybory do krakowskiej Rady powiatowej z grupy większej własności odbyły się wczoraj. Wybrani zostali: 1) Józef Cieślewicz, 2) dr. Antoni Gaszyński, 3) Jan Grzimek, 4) Adam Konopka, 5) ks. Jan Michalik, 6) dr. Witold Milieski, 7) Kazimierz Osiecimski br. Hutten Czapski, 8) dr. Franciszek Paszkowski, 9) Jan Feliks Sikorski, 10) Bolesław Śliżowski, 11) dr. Stefan Skrzyński, 12) ks. dr. Czesław Wądolny.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej odbyło się wczoraj popoł. pod przew. prezesa M. Dattnera. Na wstępie zawiadomił przew. o wybraniu p. Maryana Kurza na ławnika handlowego w sądzie rzeszowskim, poczem omówił wycieczkę do krak. Zagłębia przemysłowego, która uczestników przekonała, że przemysł u nas ma przyszłość. Po sprawozdaniu drobniejszych spraw, poruszył prez. Dattner sprawę ostrej krytyki, której ofiarą padła Izba z okazyi kwestyi odniemczenia dworca krakowskiego. Prez. zastrzegł się jak najmocniej wobec pewnych głosów, które zarzuciły Izbie dążności germanizatorskie, poczem oświadczył: „Zarzut germanizacyi, skierowany pod adresem Izby, jest poprostu niedorzeczny. Izba krakowska w ciągu długich lat swej pracy publicznej, stała zawsze — co zresztą z natury rzeczy samo przez się wynika i nie jest żadną zasługą — na gruncie czysto narodowym“.

W sprawie popierania eksportu p. Dattner zawiadomił, że istnieje wyznaczony przez rząd na ten cel fundusz, zawiadywany przez specyalną komisyę Rady państwa. Fundusz ten przeznaczony jest na wyposażenie w znaczniejsze stypendya absolwentów akademii eksportowej, osiadających poza granicami monarchii. Byłoby więc wskazanem, aby także z okręgu Izby krakowskiej wpływały podania o subwencye ze strony osób, mających odpowiednie kwalifikacye. Fundusz na te subwencye wynosi na rok obecny przeszło milion koron.

Sprawozdanie z opłat szynkarskich złożył wicesekretarz Izby dr Josefert. Referent domaga się ochrony krajowych fabryk przed zagraniczną konkurencyą, zmiany taryfy szynkarskiej i zmiany postanowienia o wymiarze opłaty od piwa.

W sprawie portu zimowego w Szczucinie żądał dr Beres, wicesekr. Izby, aby budowę portu oddano pryw. przedsiębiorcy.

Dr Benis przedstawił sprawę wywłaszczeń dla celów przemysłowych. Ministerstwo handlu ma wnieść w Izbie posłów w tej sprawie projekt do ustawy. Komisya Izby oświadczyła się za bezwarunkowem i bez zastrzeżeń wywłaszczeniem dla powstać mających zakładów na cele komunikacyjne, na cele zaś zakładów przemysłowych związanych ze stałem miejscem (n. p. fabryki, kamieniołomy) tylko pod tym warunkiem, o ile rozszerzenie już istniejącego zakładu lub założenie nowego połączone jest z interesem dobra publicznego. O takiem wywłaszczeniu powinny decydować władze administracyjne z udziałem delegatów interesów lokalnych i delegatów Izb handlowo-przemysłowych.

Po żywej dyskusyi zamknął przew. obrady.

* *

Nie przypisując Izbie handlowej tendencyj germanizatorskich, nie możemy jednak bynajmniej aprobować stanowiska wobec dworca. Tempo odniemczenia nie jest wcale, jak prezes D. sądzi, pospieszne — a Izba handlowa grzeszyła w całej sprawie wielkim indyferentyzmem.

Indyferentyzm narodowy jest także, jak wiadomo, wielkim grzechem...

---

kanciastem pokryciu głowy męzkiej w postaci cylindrów bądź rozpowszechnionych „meloników“ naokół. A już o wentylacyi głowy, pokrytej czapą futrzaną mówić nie warto; rozczochrane, spłaszczone włosy o upośledzeniu przewiewu skórnego mówią tu same.

Ujemne strony mody tej wartoby, w interesie zdrowia własnego, zapamiętać sobie raz na zawsze. Pod wpływem częstego i dłużej trwającego ucisku odżywianie skóry na głowie ulegać musi upośledzeniu coraz większemu. Z czasem wyloty naczyń zasklepiają się, wypadają cebulki włosowe, zanikowi ulegają przedewszystkiem gałązki kalibru najmniejszego. Dodać należy, że strzyżenie włosów na krótko pogarsza sprawę więcej jeszcze. Włos krótki rośnie prędzej, długi — wolniej. Jeżeli zatem obcina się go zbyt często, energia cebulek ulega wyczerpaniu wcześniej. Poza tem włos dłuższy i grubszy skuteczniej opiera się zawarunkowanemu przez niehygieniczny kapelusz ciśnieniu.

Wartość zasady trzymania głowy „na zimno“, t. j. zahartowania jej i znieczulenia na wpływy aury już w czasach starożytnych rozumiano dobrze. W ciągu wieków mądrą zasadę tę puszczono w niepamięć, torując łysinie drogę tem łatwiejszą. Dziś, gdy ku leczeniu przyrodą zwrócono się, gdy wartość powietrza i promieni słonecznych ocenia się słuszniej, dziś nierozsądnem byłoby, niezgodnem z prawami natury trzymanie głowy w cieple nadmiernem czy w kapeluszowej uwięzi. Na rzeczy te wczesną uwagę zwrócić winni ci zwłaszcza, którym wczesne łysienia oznaki popsuły humor i werwę lat młodych.

Dr K. Niedzielski.

Mechanoleczniczy ZAKŁAD ZANDEROWSKI
LECZNICA ORTOPEDYCZNO-CHIRURGICZNA, ul. ZYBLIKIEWICZA 9. Tel. 796.
99

Gimnastyka hygieniczna dla dzieci szkolnych w godzinach popołudniowych. **Gimnastyka lecznicza ortopedyczna** od 9—1 i od 4—6. Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i kości, stopy płaskie i t. d.
Dr. Merz. Dr. Staszewski. Dr. Wachtel.

Józef Massar W KRAKOWIE ulica FLORYAŃSKA L. 15
poleca
Nowości na suknie Damskie we Wełnie, Jedwabiu, Płótnach, Zefirach i t. d. oraz ogromny wybór Konfekcyi dla dzieci.
TOWAR doborowej jakości. 334 CENY umiarkowane. Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Z teatru powszechnego. Trafnym i o dobrych intencyach dyrektora E. Rygiera świadczącym krokiem było wystawienie przezeń „Zbójców“ Fr. Schillera. — Dzieło to, mimo swego przeszło stuletniego istnienia, wartości swej nie postradało i nie straci jej dopóki chytrość, podstęp i siła przed prawem panować będą. Walka jednostki przeciw ciemiężącemu ją prawu ogółu trwa ciągle i trwać będzie, a indywidualność jeżeli nie jest dość silna, żywiołowa lecz i prawa, musi w niej uledz. — Dla teatru powszechnego arcydzieło to nadaje się szczególnie, lecz tylko trudności w doborze sił artystycznych i wystawy odstręczały od wystawienia go poprzedników p. Rygiera. — Obecny dyrektor już kilkoma sztukami wystawionemi poprzednio dowiódł, że przeszkody te pokonać potrafi, a wystawienie w niedzielę „Zbójców“ pokazało, że gdy chodzi o dzieło poważne, umie mu dać odpowiednią oprawę i samo przeprowadzić doskonale. — Wykonanie poszczególnych ról i inscenizacya osiągnęły zupełny sukces, a publiczność tłumnie przybyła do teatru, w gorących oklaskach wyrażała dyrektorowi swe uznanie.

Główne role Franciszka Moora i Karola Moora spoczywały w rękach dyrektora i jego syna. — Wspaniała i pełna tragizmu kreacya Franciszka stworzona przez p. Rygiera (ojca) silne wrażenie uczyniła na widzach. Z naturalnym zapałem odtworzona postać Karola przez p. Rygiera (syna) świadczy o dużym talencie tego młodego artysty. — Amalia w grze p. Biskupskiej posiadała wiele wdzięku i dramatyzmu. — Z innych wykonawców wyróżnili się: Turski, Poleński, Barwiński, Belke, Szkudelski i Jejde.

„Zbójcy“ niewątpliwie jeszcze nieraz wypełnią widownię teatru powszechnego. *now.*

(Sprawozdanie to z powodu braku miejsca umieszczamy dopiero dzisiaj).

Z teatru powszechnego. Dziś po raz ostatni w tym sezonie wyborna farsa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami pt.: „Ona i jej mąż“, w której główną rolę odegra p. J. Brzozowska. — Czwartek: Dwie premiery autorów krakowskich „Marsz, marsz Dąbrowski“, dramat z wojen napoleońskich w Hiszpanii, gdzie zdumiewającem bohaterstwem odznaczyli się Polacy. — Utwór ten skreślony z ogromną mocą dramatyczną i poetyckim polotem przez Z. Parviego, autora wielu dramatów, zyska niezawodnie duże powodzenie. — Drugą nowością będzie sztuka pani Maryi Bogusławskiej, znanej literatki, pt.: „W bratnie szeregi“, epizod z wojny pod Raszynem przed 100 laty. Autorka oprócz wielu innych postaci, wprowadza do akcyi dramatu księcia Józefa Poniatowskiego i Skrzyneckiego. Dyrekcya wyposaża obie sztuki w nowe dekoracye i kostyumy.

W piątek: „Marsz, marsz Dąbrowski“ i „W bratnie szeregi“. — W sobotę: „Raz się tylko żyje“, arcywesoła farsa ze śpiewami i tańcami na benefis artysty reżysera p. Stefana Turskiego.

Abdykacya króla kurkowego, p. J. Kuleszy, nastąpi w niedzielę po południu, poczem rozpocznie się strzelanie królewskie, które potrwa cały tydzień. W następną niedzielę, 27 b. m., nastąpi zakończenie strzelania i obwołanie nowego króla.

Ciągnienie XXXIX. c. k. loteryi państwowej odbędzie się dnia 17 b. m. — Ponieważ czysty zysk z tej loteryi przeznaczony jest na cele dobroczynne, przeto pożądaną jest rzeczą, aby publiczność krakowska, zakupując losy, przyczyniła się do poparcia celu loteryi tem bardziej, że loterya ta przedstawia znaczne widoki wygranej.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich otrzymało od strony ulicy jako ozdobę kamiennego smoka, metr wysokiego, osadzonego na słupie kamiennym, wiążącym siatkę okalającą ogródek. Smok siedzi w postawie skulonej; pysk żabi, rogi na głowie baranie, a ręce, w kształcie ludzkich, oplata o nogi. Zrobiony jest z twardszego wapniowca. Nie można powiedzieć, aby ten potwór robił przyjemne, estetyczne wrażenie i przyozdabiał muzeum z zewnątrz.

Wyścigi konne w Krakowie. Jutro rozpoczyna się doroczny pięciodniowy meeting krakowski, który przez szereg lat zdobył sobie znaczną popularność w kołach galicyjskich i austryackich hodowców koni wyścigowych.

Niektóre biegi jak „Tarnowski Memorial“, „Nagroda prezesowska“, należą do rzędu klasycznych gonitw i zajmują pewne stanowisko w międzynarodowej kronice wyścigowej. Brały w nich udział lat zeszłych konie pierwszej klasy, a i w ostatnich latach cieszyły się te biegi wielkiem powodzeniem.

I w tym sezonie zapewniony jest duży udział koni ze stajen galicyjskich, austryackich oraz Królestwa Polskiego.

Przybyły konie Zdzisława hr. Tarnowskiego, który posiada swego chowu nader obiecujący liczny materyał, p. Emila Dawida, p. Hermana Mattanscha, p. Kazimierza Ostaszewskiego, p. Karola Nowotnego, p. St. Młodeckiego z Królestwa, rotm. Kollera, rotm. Hagelina, nadpor. Hallera, p. Ign. Zangena, p. Stan. Wiktora, p. Bol. Dydyńskiego i innych.

Licznie również będą reprezentowane stajnie dżentelmeńskie, które znajdą pole do popisu w sobotę i wtorek, które to dnie są poświęcone „Klubowi Jazdy Panów“.

Pierwszy jutrzejszy dzień wyścigów obejmuje 7 biegów, z których najważniejsze będą: „Nagroda prezesowska“, „Wielkie Krakowskie Steeple-chase“ i „Oficerski bieg z przeszkodami“.

Wyścigi zaczynać się będą o godzinie 3 popołudniu. Na torze przygrywać będzie orkiestra „Harmonia“. — Bufety urządzi znana firma A. Włoczkowskiego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa urzędników budowy tanich domów mieszkalnych odbędzie się w piątek dnia 18 czerwca b. r. w Krakowie w sali Rady powiatowej o 6 wieczorem.

Popis gimnastyczny „Sokoła“, który z powodu niepogody nie mógł odbyć się według zapowiedzi w niedzielę dn. 13 bm., odbędzie się w sobotę dn. 19 bm. na boisku „Sokoła“, w razie zaś niepogody w dolnej sali. — Początek o godz. 6 wieczorem.

W ćwiczeniach popisowych biorą udział: członkowie „Sokoła“, panie, uczenice i dzieci oraz młodzież szkół średnich. Przygrywać będzie orkiestra sokola. Sądzić należy, że publiczność nasza licznie pospieszy na popis sympatycznego Towarzystwa.

Piękną księgę pamiątkową dla podpisów zwiedzających Kahlenberg wykonał tutejszy zakład introligatorski p. R. Jahody. Księga ta, zawierająca pareset kart pergaminowego papieru, oprawiona jest pięknie w skórę, ze srebrnemi okuciami. Na wierzchu znajduje się orzeł polski, po jego bokach zaś dwa tureckie buńczuki. Całość wykonana jest stylowo i artystycznie. Księga ta znajdować się będzie w zakrystyi polskiego kościoła na Kahlenbergu.

„Zamach samobójczy“. Jeden z dzienników doniósł w wydaniu porannem, że wczoraj w nocy po godzinie 10, przy ulicy Koletek na trawniku znaleziono wśród tajemniczych okoliczności młodą dziewczynę w wieku około lat 20, leżącą bez przytomności. Jakiś ze zbliżających się przechodniów i przybyłe na miejsce Pogotowie ratunkowe zauważyło znikające w dali „podejrzane“ cienie. Dziewczyna dawała słabe znaki życia, więc przewieziono ją na stacyę ratunkową i gdy tutaj mimo środków zaradczych nie mogła odzyskać przytomności, przewieziono ją na klinikę chorób wewnętrznych. Dawała ona jakieś znaki, jakby poszukiwała zrabowanych jej z palców pierścionków.

Wysłany do kliniki inspektor policyi, p. B. Karcz, stwierdził, że kobieta ta nie truła się wcale, lecz upiła się do utraty zmysłów, a całą noc awanturowała się w klinice. Indagowana podała, że nazywa się Antonina Prażmowska, 27-letnia żona Jana Nożownika z Kęt. W dalszym ciągu badana podała nazwisko Kasperkiewicz.

Co zaś do owych tajemniczych okoliczności, w jakich ją zastano, sama ze śmiechem podała, „że podejrzanym cieniem był kot, uciekający ze strachu, a doktory myślały, że to zbóje“.

Z Pogotowia ratunkowego. Wczoraj wieczorem upadła na bruk przy ulicy Bożego Ciała zatruta alkoholem Stefania Zielińska. Przybyłe Pogotowie ratunkowe wypompowało jej żołądek i pozostawiło na kuracyi w domu.

Koło toru kolejowego w Bierzanowie natrafiono na poranionego robotnika Karola Bugaja. — Rannego przewieziono do Krakowa i Pogotowie ratunkowe opatrzyło go.

Z kroniki policyjnej. Policya praska poszukuje listem gończym 47-letniego Franciszka Ulricha, urzędnika Tow. wekslowego „Merkur“, który po sprzeniewierzeniu 16.000 kor. zbiegł z Pragi. — Za przyłapanie go wraz z pieniądzmi przyznaje Towarzystwo 5 proc.

Tutejsza policya aresztowała Tadeusza Wierzbickiego, który jako kierownik bocheńskiej spółki spożywczej zdefraudował kwotę 1200 kor. i zbiegł do Krakowa. Aresztowanego odstawiono do sądu.

Za kradzież zegarka z kieszeni przechodnia aresztowano Aleksandra Baranowskiego, znanego złodzieja.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie we czwartek 17 b. m. o godz. 6 wieczorem. — Na porządku dziennym znajduje się ważna sprawa budowy nowego gmachu szkoły miejskiej, którego koszta obliczono na przeszło 230.000 koron.

Z Podgórza. *(Stoły dla przekupniów na Rynku. — Zamach na władzę. — Uwodziciel. — Także sposób).* Stoły na Rynku podgórskim, przeznaczone dla wieśniaków, przybyłych na targi i dla przekupniów, przedstawiają widok, urągający pojęciu koniecznej czystości i hygieny. Jak rok długi, stoją one nie myte, ani rozbierane, jak to się czyni w Krakowie, a warstwa kurzu i błota, która od niepamiętnych czasów osadza się na nich, nie dozwala dopatrzeć się, jakiego koloru były one w latach swej nowości. Możeby gmina zajęła się uporządkowaniem tych stołów, które przecie służą do sprzedaży artykułów żywności.

Władysław Hulawa, 23-letni awanturnik, podpił sobie onegdaj i idąc drogą przez Ludwinów, począł wyśpiewywać; upomniany przez jakiegoś wieśniaka, pobił go i został zaprowadzony do kancelaryi wójta. Oburzony na „władzę“, która chciała zamknąć go do kozy, pobił radnego Nowaka, assesora Abrahamera, podwójciego Wolnego oraz powybijał szyby w kancelaryi i mieszkaniu wójta. Dopiero przy pomocy policyantów podgórskich skrępowano go i zamknięto pod klucz.

U majstra szewskiego Micensza pracował czeladnik Piotr Bałkin z Rosyi, który po jakimś czasie zbałamucił Miceuszowi żonę i wraz z nią uciekł od majstra. Czuła para zamieszkała w Krakowie, lecz niedługo potem, gdy słodycz miłości zbrzydła już Bałkinowi, przeprowadził on się sam do Podgórza i tutaj na doniesienie Micensza został aresztowany i odstawiony do sądu.

Stanisław Pałaszyński, 40-letni stolarz, upił się zeszłej niedzieli i zasnął nad brzegiem Wisły od strony Krakowa. W czasie snu skradł mu jakiś złodziej zegarek i umknął. Pałaszyński rozpaczał za zegarkiem i modlił się do św. Antoniego. Przyszła mu dziwna myśl do głowy, że jeżeli w następną niedzielę położy się nad brzegiem Wisły po przeciwnej stronie rzeki, od miejsca, gdzie mu zegarek skradziono, zegarek jakimś cudownym sposobem, którego Pałaszyński nie wiedział, ale który przeczuwał, odnajdzie się. Jak pomyślał, tak też i zrobił, lecz po przebudzeniu się, zamiast cudem zwróconego zegarka, zauważył brak portmonetki z pieniądzmi i portfelu.

Zmarli. Bolesław de Verbno Łaszczyński, artysta malarz, przeżywszy lat 67, zmarł wczoraj. — Pogrzeb odbędzie się 17 b. m. o godz. 5 po południu.

Józef Sieprawski, oficyant przy starostwie w Bochni, zmarł w Krakowie w 28 roku życia.

W Warszawie zmarł znany i ceniony artysta-malarz Witold Wojtkiewicz.

Repertuar opery i operetki lwowskiej.

Piątek: „Madame Butterfly“.
Sobota: Żydówka“.
Niedziela pop.: „Posłaniec Nr. 6666“ (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Faust“.
Poniedziałek: „Waleczny żołnierz“.
Wtorek: „Madame Butterfly“.
Środa: „Waleczny żołnierz“.
Czwartek: „Madame Butterfly“.
Piątek: „Waleczny żołnierz“.

Repertuar teatru ludowego:

Piątek: „Marsz, marsz Dąbrowski“ i „W bratnie szeregi“.
Sobota: „Raz się tylko żyje“.

Najlepsze mydła udelikatniające skórę, zapobiegające opaleniu i wypryskom są
Hygieniczne Mydła przetłuszczone
wyrobu **M. Malinowskiego.**
11 odmian zapachów kwiatowych, mydło ogórkowe. Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw!

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad finansowym planem rządu.

W myśl wniosku dra Głąbińskiego Izba odesłała do **komisyi, złożonej** z 52 członków, przedłożenie finansowe min. Bilińskiego. Nastąpiło to po wysłuchaniu wywodów mowców generalnych: Gessmanna (pro) i Rennera (contra). Pos. Gessmann jednak, mimo, że był mowcą „pro“, przedłożenie z wielką stanowczością zwalczał, szczególnie podatek od piwa.

Pod koniec wywodów omawiał p. Gessmann sprawę pojednania Czechów i Niemców i apelował do Czechów, aby działali w interesie porozumienia i normalnego funkcyonowania Rady państwa i Sejmu. Generalny mowca „contra“ dr Renner występował ostro przeciw nowym podatkom.

* * *

Na popołudniowem posiedzeniu Izba przystąpiła do **drugiego czytania budżetu.** Przemawiali referent Steinwender, następnie Tomaszek i inni.

Pos. Baksa oświadczył, że wszystkie stronnictwa czeskie wystąpią za wolnomyślną i postępową zmianą prawa wyborczego. Poseł Chiari podniósł konieczność dążenia do narodowej ugody.

Poseł Praszek wskazuje, że mimo, że Niemcy są w państwie w mniejszości, w gabinecie zasiada 9 Niemców, a tylko 4 Słowian; mowca słyszał od Polaków samych, że nie można stwierdzić, czy dr Biliński jest Niemcem, czy Polakiem. Następnie zarzucał mowca Polakom, że umożliwiają Niemcom w Austryi rządzenie przeciw większości słowiańskiej. — Demokratyczny ruch w Galicyi daje jednak Słowianom nadzieję zmiany.

Cóżby powiedzieli Polacy, gdyby naród czeski zawarł ugodę z Niemcami i połączył się z nimi przeciw Polakom, czyby nie powiedzieli, że Czesi są zdrajcami sprawy słowiańskiej? — Tych uczuć narodu czeskiego nie należy nadużywać, choć Czesi nawet, gdyby im dano największe koncesye narodowe i kulturalne, nie poszliby przeciw Polakom.

Okrzyki na ławach polskich: Jakie koncesye?

Pos. Praszek: Jest jeszcze smutniejszem, jeżeli nic nie dostajecie, a przecież uciskacie Słowian. (Wesołość i przerywania). Mowca w dalszym ciągu zastanawia się nad sprawą czesko-niemiecką i domaga się zwołania Sejmu czeskiego.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu dyskusya budżetowa toczyła się dalej.

Dr Kramarz ostro atakował Koło za „politykę antisłowiańską“.

Wiedeń. Poseł Tomaszewski i tow. zgłosili wniosek o utworzenie Rady Oświatowej (Unterrichtsrat).

ZE ŚWIATA.

Austro-węgierska flota powietrzna. I Austro-Węgry będą miały powietrzną flotę. Jak z Wiednia telegrafują, układ zarządu wojskowego z austr. Tow. żeglugi motorowej zostanie podpisany w ciągu kilku dni. Będzie on podstawą przyszłej floty napowietrznej. W ten sposób armia rozporządzać będzie dwoma typami balonów ze sterem „Parseval“ i „Lebaudy“. Stacya dla balonów urządzona będzie na wschodnim cyplu miasta w Fischamend; hale stacyjne urządzone będą już w jesieni, a następnie powstanie tam zakład dla wyrabiania gazu. W innych miejscowościach monarchii, na ważniejszych punktach (między innymi w Krakowie) urządzone będą również z biegiem czasu stacye balonowe.

Winę wojskowości przy wybuchu prochowni będzie nie trudno udowodnić. Przytaczamy tu najważniejsze ustępy z ustawy o monopolu prochowym i rozporządzenia ministerstw spraw wewnętrznych, handlu, rolnictwa, finansów, obrony krajowej i wojny z dnia 2. lipca 1877 r. Dz. u. p. Nr. 68, a czytelnicy łatwo ocenią, o ile wojskowość *przy urządzeniu swych prochowni trzymała się przepisów.*

§§ 46 d. i 47 d. Magazyny sprzedaży i użytkowe na 1.000 do 10.000 klg. materyałów wybuchowych powinny być oddalone od objektów I. klasy na 500 metrów, a II. klasy 1.000 m. — Objektami I. klasy są budynki właściciela magazynu, mało uczęszczane drogi i ścieżki. — Objektami II. klasy są wszystkie budynki mieszkalne, fabryki, zakłady, koleje żelazne, drogi wodne, gościńce rządowe, krajowe i powiatowe, wogóle przedmioty, wobec których nieszczęście może przybrać większe rozmiary.

§§ 16 i 49. Budynki, w których przygotowują się, albo przechowują środki wybuchowe, muszą być otoczone wałem ziemnym sięgającym szczytu dachu lub być pomieszczone w odpowiedniem zagłębieniu ziemnem. Korona wału powinna być przynajmniej 1 m. szeroką, stoki zadarnione, a podstawa wału przynajmniej na 1 m. odległą od ścian budynku. Dla prochu czarnego w ilościach 2.500 do 10.000 klg. odległość objektów I. klasy powinna wynosić 450 m., a II. klasy 750 m. (Ustawa o monopolu prochowym).

§ 53. W magazynach środków wybuchowych jest zakazanem przechowywanie przedmiotów zapalających i detonatorów *(Zünd- und Knallpräparate)*, jak kapsle, sznur detonujący itd. A zatem i pociski armatnie.

§ 15. Wszystkie budynki, w których znajdują się materyały wybuchowe, powinny być zbudowane z lekkiego drzewa, kryte papą lub innym lekkim materyałem. Kamienie mogą być użyte tylko na fundament, części metalowe tylko do zamknięć drzwi i okien, względnie do gromochronów.

Otóż prochownia zniszczona nie była otoczona wałem, była drewniana, choć są inne i murowane, do tego w średniowieczny sposób jeszcze otoczone murem, wszystko na to, by w razie eksplozyi cegły jak pociski siały wokół zniszczenie! Gromochrony zaś były nie należycie skontrolowane.

Co trzeba czynić?

Tutaj tną Polskę, a rwą tam,
Zaś Niemiec chce nas kupić!
Co czynić z sobą, zewsząd kram,
Można z kretesem zgłupieć.
Dlaczego? drugi słowem wlazł,
Nie zgłupieć, ni się upić!
Lecz nim rozerwą, kupią nas,
Trza się nam samym skupić.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia.
Odznaczony medalem i krzyżem
Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej
Kraków, ul. Mikołajska 14, filia: ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.
pod kierownictwem **Antoniego Horaka,**
696 em. c. k. oficyała policyi.
Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

Dr Stanisław Kwiatkowski
b. długol. I. sekund. oddz. chirurgicznego szp. św. Łazarza,
ordynuje od 2—4 popoł. 758
Kraków, ul. Długa Nr. 15. Telefon Nr. 801.

Nauczyciel gimnazyalny z wieloletnią praktyką poszukuje lekcyi na czas wakacyi, ewentualnie z wyjazdem na wieś. Może udzielać także języka francuskiego.
Łaskawe zgłoszenia do administracyi „Nowin“ dla M. N.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.
Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.
Towar doborowy. 64 Ceny umiarkowane. UWAGA: Magazyn w niedzielę i święta zamknięty

Niniejszem mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że Reprezentacyę naszą dla Galicyi objęła firma

Józef Olkusznik, Dom handlowy i przemysłowy

Kraków, ul. Sławkowska 23,

z polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostajemy

z wyrazem wysokiego poważania

Oddział towarowy Banku eskontowego i wymiany Biała-Bielsko.

764

Reprezentacya dla Galicyi Oddziału towarowego Banku eskontowego i wymiany Biała-Bielsko

JÓZEF OLKUSZNIK

Kraków, ul. Sławkowska 23. Telefon 954

sprzedaje hurtownie i po cenach przystępnych

WĘGLE

z pierwszorzędnych kopalń, do celów domowych i przemysłowych.

Na żądanie posyłamy cenniki odwrotnie. — Przy wszelkich mniejszych i większych zamówieniach zupełna gwarancya dostawy.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że objąłem **Reprezentacyę dla Galicyi Oddziału towarowego Banku eskontowego i wymiany Biała-Bielsko.**

Dziękując wszystkim dotychczasowym P. T. Odbiorcom moim za łaskawe zaufanie i względy, polecam nadal moje usługi Szanownej P. T. Publiczności i kreślę wyrazy wysokiego poważania

Józef Olkusznik, Dom handlowy i przemysłowy

Kraków, ul. Sławkowska 23, Telefon 954.

Pamiątka pierwszej Komunii świętej dla dzieci szkolnych

opracował

Ks. Józef Kajdas

50

wyszła świeżo z druku nakładem

Księgarni Katolickiej Gra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)

Telefon Nr. 708.

Za otrzymaniem w znaczkach pocztowych 15 hal. przesyłka franko.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru.

Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

Telefon Nr. 759. 49

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

W dniach 17, 19, 20, 22, 24 czerwca 1909 roku

ODBĘDĄ SIĘ

Wyścigi konne

Towarzystwa Międzynarodowego

ORAZ

Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów w Krakowie.

775

Bilety wcześniej nabywać można (bez dopłaty)

w Administracyi „NOWIN"

Kraków, ul. Wiślna 2 (sklep).

CENY MIEJSC:

Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (I-szy rząd) . . . . Koron 15·—

Loża w głównym pawilonie na 17, 19, 20, 22 i 24 (cały meeting) (I-szy rząd) Koron 60·—

Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (II-gi rząd) . . . . Koron 12·—

Loża w głównym pawilonie na 17, 19, 20, 22 i 24 (cały meeting) II-gi rząd) Koron 50·—

Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (III-ci rząd) . . . . Koron 10·—

Loża w głównym pawilonie na 17, 19, 20, 22 i 23 (cały meeting) (III-ci rząd) Koron 40·—

Loża na bocznej trybunie na jeden dzień Koron 12·—

Loża na bocznej trybunie na 17, 19, 20, 22 i 24 (cały meeting) . Koron 50·—

Plaque cywilny jednodniowy Koron 6·—

Plaque sezonowy na 17, 19, 20, 22 i 24 (cały meeting) . . . . Koron 25·—

Plaque dla pp. Oficerów i kadetów w uniformie na jeden dzień . Koron 3·—

Plaque sezonowy dla pp. Oficerów i kadetów w uniformie na 17, 19, 20, 22 i 24 (cały meeting) . Koron 12·—

Miejsce siedzące numerowane na trybunie na I-szem miejscu na jeden dzień Koron 3·—

Wstęp na I-sze miejsce na jeden dzień Koron 2·—

Wstęp na II-gie miejsce na jeden dzień Koron —·80

Wstęp na II-gie miejsce dla wojskowych od feldwebla i wachmistrza niżej Koron —·40

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Baczność!

Mężczyzna pragnąc stale zamieszkać przy inteligentnej i zacnej rodzinie, poszukuje od lipca dużego, frontowego i słonecznego o 2 oknach południowych pokoju na I. piętrze (bez mebli) z usługą, obok plant w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Grabowskiego, ulica Gołębia 14. 714

Małżeństwo młode z dobremi poleceniami poszukuje stróżostwa. Adres: ul. św. Jana 16, dozorca. 777

Do wynajęcia.

Gabinet z kuchnią do wynajęcia od 1-go lipca dla bezdzietnych. Podgórze, Sokoła 11. 722

Do sprzedania.

Młyn murowany na chłopskie mlewo, z gruntem 5-morgowym, na pewnej wodzie, obok Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 774

Sklep korzenny natychmiast do sprzedania. — Wiadomość: Władysław Falek, Kraków, ul. Czarnowiejska 9, I. piętro. 779

Do sprzedania 780

kilka używanych **maszyn do pisania** w bardzo dobrym stanie, syst. Remington Standard, Ideal, Hammond i Yost.

Bliższych wyjaśnień udzieli portyer domu przy ulicy Basztowej l. 8, gdzie także maszyny oglądać można.

Jeden wózek dziecinny w dobrym stanie oraz szafa są do sprzedania. Adres: Plac Matejki l. 10 II. piętro front.

Józefa Jezierskiego

PRZEWODNIK

po Krakowie i okolicy, z planami miasta i licznemi ilustracyami — niezbędny dla turystów, do nabycia w każdej księgarni.

760

Cena egzemplarza 1 Kor.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim

codziennie przedstawienia o godz. 8. wieczór **pierwszorzędnych atrakcyj** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. - Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ciej po południu. 495

Nowość! Nowość!

ZNAKOMITE TUTKI

„Weltas" z watą chemicznie preparowaną

POLECA FABRYKA RUDOLFA HERLICZKI W KRAKOWIE. 781

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszuickiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Skała Kmity!

Skała Kmity! Skała Kmity! Skała Kmity! Skała Kmity! Skała Kmity!

najprzyjemniejsza i uroczo położona dolina między skałami i lasem w pobliżu Krakowa. Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 hal. — z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi lub też zawsze oczekującemi furmankami. Powrót o godz. 9 wieczór. Restauracya na miejscu obficie zaopatrzona w doskonałe przekąski własnego wyrobu oraz świeże mleko słodkie i kwaśne, herbatę, kawę, wódki i piwo. Ceny umiarkowane.

509 Z poważaniem **Wład. Bogacki**, restaurator.

Paski damskie gumowe, skórkowe, szychowe i gurtowe | **Rękawiczki** niciane, jedwabne, — Mitenki i pończochy

poleca po umiarkowanej cenie firma 715a

Stefan Porębski, Kraków, obecnie **Rynek 32.**

W niedziele i święta zamknięte. Zamówienia odwrotnie.



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona l. 3,

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 69

MAGAZYN ZAŁOŻONY 1859 R.

Wacław Głowacki

JUBILER

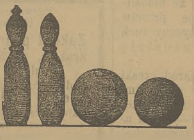
Kraków, Rynek główny 20

poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 483

Skład ten zaopatrzony jest także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.



Kule i Kręgle

z drzewa Lignum Sanctum [polecają najtaniej] 719

REIM i Spółka

KRAKÓW, RYNEK 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.

Do nabycia w Administracyi „Nowin" Kraków, ul. Wiślna l. 2.

Zakład wychowawczo-naukowy

ŚW. RODZINY

Kraków, ul. Pędzichów 15.

Przyjmuje wpisy od 20—30 czerwca i od 27 sierpnia do 4 września r. b.

1. Na 4-ry kursa Seminaryum nauczycielskiego przez c. k. władze szkolne zatwierdzonego.

2. Do Internatu, w którym zapewnia najtroskliwszą opiekę panienkom uczęszczającym do tegoż Seminaryum i do szkół pospolitych, wydziałowych znajdujących się w miejscu. 784

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6. 95

Przygotowuję do egzaminów:

wstępnych do szkół średnich, z ukończonych szkół wydziałowych, kwalifikacyjnych, wydziałowych, poprawczych ze szkół średnich. Uczę francuskiego, niemieckiego, literatur. 158 poste-restante Kraków. 786

SENSACYJNY PROCES Janiny Borowskiej

z 4 portretami wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena Kor. 1·20, z przesyłką poczt. Kor. 1·30. 358

Dla odbiorców „Nowin" po Kor. 1·—, z przesyłką K. 1·20.

„Bank parcelacyjny"

w Krakowie,

Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do parcelacyi nadające się — do sprzedania. 81

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

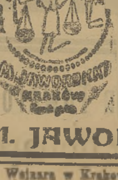
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków ul. Wiślna l. 2.

PALARNIA KAWY



poleca szczęściowe i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „..." po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Wydawca: Zuzanna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wajzera w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.